

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDZ, PIĄTEK, 10 SIERPNIĄ 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 2000. | № 211
REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
TELEFON 22-14. | REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Europa wobec bankructwa Niemiec.

Rząd angielski ma wolną rękę w stosunku do p. Poincaré, który odrzucił oferty Baldwina.

Po mowie dr. Cuno.

Londyn upatruje w działalności Paryża wyraźnej tendencji.

PAT. — LONDYN, 9 sierpnia — Anielska stacja radiotelegraficzna Leaffield przesłała następujący komunikat: W odpowiedzi na komunikat z Paryża, w sprawie zagłębia Ruhry i odzyskania, koła polityczne angielskie dostrzegają tendencyjne ułożenia materiału. Wynika to stąd, że rząd francuski stawia w pierwszym szeregu gwarancję utrzymania od Niemiec całkowitej sumy odszkodowań w granicach możliwości płatniczej Niemiec, ze sprawą międzysojuszniczych zobowiązań. Taki porządek rzeczy miałby być treścią przyszłej międzysojuszniczej konferencji. Te same koła polityczne angielskie upatrują w tym porządku z propozycją złożoną w imieniu ambasadora przez rząd Bonar Law'a, gdyż nie patrząc na to, że Anglia przeżywa ciężkie bezrobocie, i że obywatele nie chcą być powojennymi podatnikami, rząd angielski w swej styczniowej deklaracji, złożonej sojusznikom zgłosił chęć zrehabilitowania przypadających na rzecz Anglii części długów międzysojuszniczych należących do wysokości długu angielskiego na rzecz Stanów Zjednoczonych. Tym sposobem Anglia daje dowód, że w dziedzinie międzysojuszniczych zobowiązań pragnie tylko zwrotu poczynionych wkładów wojny inwestycji i posiadanych strat. Mimo to zgłoszenie angielskie było w całej swej sumie przekreślone przez decyzję pana Poincaré zajęcia obszaru Ruhry. Oferta angielska była przewidywanym środkiem do ostatecznego ułożenia stosunku między sojusznikami. Ostatni krok w tym kierunku uczynił premier Baldwin. To też odrzucenie jego propozycji pozostawia zupełną wolną rękę rządowi angielskiemu. Koła polityczne angielskie wyrażają naogół przekonanie, że ostateczne uregulowanie kwestii reparacyjnej pozostaje w oczywistym związku z ułożeniem się dobrych stosunków między sojusznikami. Im wcześniej nastąpi rozwiązanie sprawy reparacyjnej, tym prędzej można się spodziewać osiągnięcia należnych od Niemiec sum.

francuskiego, chcąc tym sposobem wywrzeć presję na Francję za to, że Poincaré nie przychylił się do stanowiska Baldwina.

BIEG SPRAW ODSZKODOWAŃ.

PARYŻ, 9 sierpnia — W Paryżu oczekują z zacięciem dalszych kroków rządu angielskiego w sprawie odszkodowań. W francuskich kołach rządowych wyraża się przekonanie, że obecnie należy oczekiwać inicjatywy ze strony angielskiej. Londyńskie doniesienia, we dług których gabinety angielski liczy się z tem, że lord Rober Cecil przywiezie do Londynu z Paryża ważne informacje o zamiarach Francji, wywołała we francuskich kołach urzędowych pewne zdziwienie, gdyż oświadczają tam, że jest rzeczą wykluczoną, aby Poincaré posługiwał się lordem Cecillem w celu przesłania rządowi londyńskiemu, jakichkolwiek informacji. W kołach politycznych oświadczają, że rząd angielski nie dowie się od lorda Cecila rzeczy nowych. Spotkanie Poincaré'go z ministrami belgijskimi zostało odłożone na czas nieograniczony z powodu oczekiwania inicjatywy angielskiej.

PROJEKT ODPOWIEDZI ANGIELSKIEJ.

PAT. — PARYŻ, 9 sierpnia — Ag. Havaşa donosi z Londynu, że angielski projekt odpowiedzi dla Francji wyraża życzenie kontynuowania rokowań. Projekt będzie opublikowany wraz z innymi dokumentami z początkiem tygodnia. Rząd angielski ma oświadczyć gotowość zbadania kwestji bezpieczeństwa Francji względnie układu francusko-angielskiego.

PAT. — LONDYN, 9 sierpnia — Dziś rano zebrał się gabinet angielski w celu omówienia sytuacji europejskiej w związku z ostatnimi odpowiedziami sojuszników.

ZA RUHRE — TUNIS.

BERLIN, 9 sierpnia — Dziś nadeszła do Berlina wiadomość o ostatecznym zrealizowaniu porozumienia francusko-włoskiego w sprawie Tunisu i zagłębia Ruhry. Według klauzuli tego porozumienia Francja miała się zrzec w stosunku do Włoch prawa przymusowej nacji nacjonalistów cudzoziemców oraz przymusowej służby wojskowej dla cudzoziemców w Tunisie. Ponadto Francja miała przyznać Włochom neutralność wobec sprawy bałkańskiej i powstrzymanie Serbii przed wszelką interwencją w sprawie albańskiej. Wzajemnie za to Włochy zobowiązały się do zupełnej solidarności ze stanowiskiem francuskim wobec Niemiec i do czynnego poparcia postępowania francuskiego w zagłębiu Ruhry.

Wiadomości te, które w Berlinie wywołały wielki popłoch naogół są przez prasę zatajane. Poświęca im obszerny artykuł tylko jedna „Berliner Boersen Zeitung”. Oświadcza ona, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Włochy tym układem się nie zadowolą, dla Niemiec jednak nie stanowi to żadnej pociechy, gdyż targ, który się obecnie rozgrywa będzie miał tylko fatalne na-

PAT. — BERLIN, 9 sierpnia — Dzienniki berlińskie omawiają w dłuższych artykułach wczorajszą mowę kanclerza Cuno i stwierdzają, że w mowie tej brak siły.

W kuluarach rozeszła się wczoraj wieczorem pogłoska o kryzysie gabinetowym. Pogłoska ta została wywołana prawdopodobnie końcowym ustępem mowy kanclerza o votum zaufania. Uwaga ta była spowodowana zachowaniem się lewicy, która uniemożliwiła kanclerzowi wypowiedzenie jego oświadczenia.

BERLIN, 9 sierpnia — Komentarze prasy dzisiejszej o wczorajszej mowie kanclerza są zgodne z chłodnym przyjęciem jakiegoś ta mowa doznała w parlamencie. Jedynie „Deutsche Allgemeine Zeitung” właściwy organ obecnego rządu popiera wywody rządu całkowicie. Reszta prasy przeważnie podkreśla jednogłośnie że oświadczenie kanclerza było takie nie może się przyczynić do podniesienia powagi Niemiec wobec świata.

„Local Anzeiger” pisząc o mowie kanclerza zaznacza, że nie zawierała ona żadnych nowych momentów i że obecnie wszystko zależy od wyniku rozpoczynającej się dziś wielkiej politycznej dyskusji w parlamencie.

Pisma liberalne, które rezerwują sobie dokładne omówienie wywodów kanclerza na później wyrażają przekonanie że dr. Cuno swą mową nie przyczynił się do wyjaśnienia gospodarczej katastrofy Niemiec.

„Vossische Zeitung” pisze, że mowa ta znowu dowiodła, że dr. Cuno nie jest mówcą i nie wywarła większego wrażenia na frakcjach parlamentarnych.

„Berliner Tageblatt” ostrzeża przed przesileniem rządowym w obecnej chwili i żąda wobec bezczynności rządu Rzeszy od parlamentu środków radykalnych, aby niemiecką nawa państwową jeszcze w ostatniej chwili uratować od ostatecznego upadku.

Socialistyczny „Vorwaerts” przechodzi nad mową do porządku dziennego, gdyż jego zdaniem kanclerz w swojej drugiej „mowie programowej” nic właściwie nie powiedział. Piśmo żąda natychmiastowej dymisji ministra finansów

Rzeszy Hermesa i ministra gospodarki Baackera jako właściwych sprawców obecnego stanu gospodarczego Niemiec.

OPINIA PRASY ANGIELSKIEJ.

PAT. — LONDYN, 9 sierpnia — Naogół prasa angielska nie omawia ostatecznej mowy kanclerza Cuno, wypowiedzianej w Reichstagu, podając jedynie jej treść. Tylko „Temps” poświęca mowie tej uwagi w artykule wstępnym nadając szczególną wagę temu ustępowi mowy, w którym kanclerz stwierdza, że Niemcy muszą polegać jedynie na samych sobie. „Temps” nie wdaje się w merytoryczną ocenę polityki angielskiej, co uważałby jednak za wskazane w momencie obecnym. Mówiąc o stosunku Anglii do Niemiec, dziennik ten pisze: Polityka angielska nie posiada żadnego argumentu formułującego specjalnie nie sienia ratunku Niemcom. Anglia zrobiła jedynie co mogła, w obliczu wszystkich wielkich trudności spotykanych na drodze do urzeczywistnienia zasad państwowej swej polityki wogóle. Usiłowania Anglii do podniesienia sprawy odszkodowań na drodze stopniowego i słusznego jej rozwiązania, dotychczas napotykały na poważne przeszkody. Jedną z ważniejszych jest polityka biernego oporu ze strony Niemiec. Aczkolwiek obecnie sprawa ułknęła na martwym punkcie, jednak „Temps” w obecnej mowie kanclerza widzi, że Niemcy skłonięni są do odrotu z fałszywej drogi biernego oporu. Fakt ten podkreśla „Times” ze szczególnym zadowoleniem.

OPINIA FRANCUSKA O MOWIE.

Dr. CUNO.

PAT. — PARYŻ, 9 sierpnia — Prasa francuska, omawiając ostatnią mowę kanclerza Rzeszy, charakteryzuje ją jako ośmiętny opór manjaka, który nie chce usłuchać głosu rozsądku. Mowa kanclerza Cuno, zdaniem prasy, nie była niespodzianką dla Francji. „Figaro” przypuszcza, iż tym razem Anglia zrozumie prawdziwość intencji, obronionych przez nią Niemiec. Naogół mowa kanclerza jest oceniana jako przyznanie się do porażki.

KRYZYS GOTÓWKOWY W NIEM. CZECH.

PAT. — BERLIN, 9 sierpnia — Bardzo wiele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych z powodu całkowitego braku banknotów wstrzymało wypłaty swym pracownikom. Bank hamburski w Berlinie został zamknięty.

PAT. — BERLIN, 9 sierpnia — Dziś zamknięte są w Berlinie wszystkie sklepy na znak protestu przeciw zarządzeniom przeciw lichwy i spekulacji. Od dnia jutrzejszego wszystkie sklepy będą otwarte tylko na 6 godzin.

ŻADANIA ROBOTNICZE W NIEM. CZECH.

AW. — BERLIN, 9 sierpnia — „Rotte Fahne”, w odpowiedzi na notę kanclerza Rzeszy, umieściła na naczelnym miejscu żądania komitetów załogowych robotniczych z całego szeregu fabryk i koncernów niemieckich. Żądania te mają być przedstawione w Reichstagu.

Uchwały robotnicze wzywają do walid z rządem Cuno do upadłego, przy pomocy wszystkich środków, jakie ma do dyspozycji klasa robotnicza.

CENY W BERLINIE.

Od osoby przybyłej z Berlina dowiadujemy się o cenach berlińskich z dnia 8-go sierpnia, funt masła - 600.000 mk., bochen chleba - 160.000 mk., porcja mięsa w drogocennej restauracji 300 do 400 tys. mk., papieros najtańszy - 6.000 mk., butelka - 6 do 7 dolarów amerykańskich, szklanka - 10.000 mk.

ZNIŻKA FRANKA FRANCUSKIEGO.

PAT. — PARYŻ, 9 sierpnia — Mimo, że na giełdzie tutejszej notują małe obroty walutami, w sferach giełdowych i bankowych paryskich utrzymują, że finansowa polityka angielska, idąc za głosem ostatniej deklaracji Baldwina, gra na niższej franka

Groźne fermenty w wolnem m. Gdańsku

Wzrost płaćy robotniczej w funtach i dolarach.—Uspokojenie nastąpiło tylko pozornie. Goście kuracyjni masowo opuszczają Sopoty, Bresen i Oliwę.

AW. — GDAŃSK, 9 sierpnia — Związek robotników przemysłu metalowego komunikuje: Układy, trwające pomiędzy związkami zawodowymi a dyrekcją stoczni gdańskiej, trwały z przerwami w dniu dzisiejszym do godz. 7-ej wieczorniej.

Związki wystąpiły z żądaniem ustanowienia ceny za godzinę pracy w wysokości 8 pensów angielskich, co wynieśie około 32 szylingów tygodniowo. Na stepnie zażądały ustalenia płaćy w ten sposób, że zasadnicza płaća byłaby oz-

naczona na 100.000 marek. Ponadto związki zażądały dodatku wyrównawczego, wypłaconego w zależności od kursu dolara. Również na tym punkcie nie można było osiągnąć porozumienia. Po południu, o godz. 4 rokowania wznowiono. W tym czasie przed budynkiem, w którym miały miejsce obrady, odbyła się demonstracja, robotników nienależących do pracowników stoczni gdańskiej. GDAŃSK, 9 sierpnia — W Gdańsku dziś

panuje nazewnątrz zupełny psokój. Senat zwrócił się z wezwaniem o niezamykanie sklepów spożywczych. Jednocześnie władze zaopatrzyły sklepy w mąkę i chleb kontyngesowy. Cena chleba kontyngesowego wynosi począwszy od dziś 40.000 marek niem. za kłło. W piątek robotnicy mają otrzymać dodatek od pensji tygodniowej wynoszący 250 proc. płaćy ustalonej uprzednio. Nastrój ogólnego podrażnienia i wzburzenia odczuwa się w

dalszym ciągu. W mieście znajdują się jednak tak wielkie siły uzbrojonej policji, że powtórzenie się rozruchów jest mało prawdopodobne. Do dzienników przypisano dziś uspokajający komunikat, który stwierdza między innemi, że dotychczas ustalić można było ciężkie porażenie tylko u 4 robotników. Cudzoziemcy i goście kuracyjni w dalszym ciągu masowo i w popłochu opuszczają terytorjum wolnego miasta.

Przyjęcie rumunów w Warszawie.

Mowy marszałka Trampczyńskiego i posła Florescu o znaczeniu parlamentaryzmu.

PAT. — WARSZAWA, 9 sierpnia — Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Na bankiecie wydanym dnia 8 bm. przez p. marszałka Senatu Trampczyńskiego na cześć bawiących w Warszawie parlamentarzystów rumuńskich, pierwszy toast wniósł p. marszałek senatu Trampczyński: Panowie! Szczęśliwy jestem, że mogę w imieniu senatu i sejmu polskiego powitać panów i na ziemi polskiej pozdrowić w waszych osobach godnych przedstawicieli i wybrańców narodu rumuńskiego, naszego sąsiada, przyjaciela i sprzymierzeńca. Wizyta panów dowodzi żywotności naszych stosunków, które mogą się tylko coraz bardziej rozwijać, nabierać tężyzny z całą siłą płynącą z naszego połączenia geograficznego i z naszych stosunków gospodarczych oraz wzajemnych sympatji. Istotnie. Nasze przyzwyczajenie nie stanowi jedynie siły militarnej, tylko opartej o walory naszych wojsk, lecz przedstawia przedewszystkiem potęgę ekonomiczną pierwszorzędną, której znaczenie dotychczas może nie było dostatecznie uwidaczniane. Nasze oba kraje tworzą jedno terytorjum łączące Bałtyk z morzem Czarnym i tym sposobem stanowiące najbliższy i najbardziej naturalny gościniec między wschodem a zachodem. Dziś, po wróceniu pokoju na bliskim wschodzie, współdziałanie ekonomiczne obu naszych narodów staje się coraz bardziej aktualne. Nasze porozumienie otwiera się przedtem współdziałaniem coraz szerzej. Nasz też powołano nie tylko do przedstawicielstwa interesów politycznych, lecz także do czuwania nad wzrostem dobrobytu i szczęścia naszych współobywateli. Do nas to należy rozprzeżenie tych idei i zachęcanie sił twórczych, istniejących w naszym handlu oraz przemysle do wkroczenia na ten gościniec. Panowie! Korzystam z tej sposobności aby wnieść kielich za zdrowie Ich Królewskich Mości, króla i królowej Rumunii. Waszych dostojnych panujących, których mieliśmy sposobność niedawno gorąco przyjmować i których wspomnienie pozostało głębokie i niezatarte w naszych sercach.

Wnoszę też mój kielich na cześć szlachetnego narodu rumuńskiego i jego wysokich przedstawicieli, którzy dziś są naszymi gośćmi, jak również na cześć Senatu i Izby poselskiej rumuńskiej.

Na to przemówienie odpowiedział poseł i minister pełnomocny rumuński w Warszawie p. Florescu: „Panie marszałku! Serdecznie dziękujemy panu za wyrazy wypowiedziane pod adresem mego kraju. W dziale zbliżenia i współpracy na drodze, na której pracuje od początku mej misji, uważałem zawsze, że nie może bardziej utrwalić tej współpracy, jak kontakt między naszymi krajami, jak również częste wizyty wzajemne między Polską i Rumunią. Wizyta obecna, choć nosi charakter prywatny, jest jednak znakomitą wkładką do dzieła, któremu się poświęcam. Ze względu na stanowiska jej uczestników nabiera ona szczególniejszego znaczenia. Parlamentarzysta jest bezpośrednim wyobraźcą swego kraju, jest przedstawicielem idei i prądów, które go wybrały. Zawitawszy więc do was, parlamentarzysta rumuński przynosi wam serce Rumunii. Uważam istotnie tę wizytę nie tylko dlatego, że ma znaczenie polityczne, gdyż oprócz zasadniczych węzłów politycznych będzie nam mogła ewentualnie dostarczyć nowych sposobów do współpracy w Kołpach między innymi w sprawie mniejszości narodowej. Uważam tę wizytę nie tylko za wyraz gestu politycznego ale także za wyraz gestu uczuciowego. Wizyta ta ma na celu ściślejsze jeszcze zbliżenie serc obu narodów, które łączy już urzeczywistnienie dążeń i wspólnych interesów. Otóż w konieczności czuwania nieustannego nad tem urzeczywistnianiem naszych interesów, parlament odkrywa rolę o znaczeniu zasadniczym. Jest on w istocie jednym z głównych twórców dobrobytu i wielkości swego kraju. Wielkość ta i dobrobyt są jednak wyraźnie podporządkowane w utrzymaniu pokoju. I to w celu lepszego zapewnienia utrzymania tego pokoju, w celu lepszego jego obrony, oba narody podają sobie ręce. Wizyta dzisiejsza jest nowym wyrazem całkowitej serdeczności, którą należy nadać naszym już tak ścisłym stosunkom. Nie zapominać ani na chwilę, że im więcej zbliżają się do siebie ludzie, tem też więcej zbliżają się narody. Wnoszę mój kielich za zdrowie Jego Ekscelencji pana Prezydenta Rzplitej Polskiej. Pię za zdrowie p. marszałka. Pię za zdrowie parlamentarzystów polskich, twórców wielkości swego kraju”.

Następnie imieniem polskiej grupy międzyparlamentarnej, przemawiał prezes tej grupy prof. Dębski. Odpowiedział na to przemówienie imieniem gości parlamentarzystów senator królestwa rumuńskiego gen. Nickbóteg, wiceprezes rumuńskiej grupy międzyparlamentarnej. Pani senatorowa J. Szebeko witała panie rumuńskie, biorąc udział w uroczystości. Odpowiadał senator królestwa rumuńskiego p. Wespazjan Pelle.

UWAGA.

Podaję do ogólnej wiadomości, że weksle będące w obiegu z wystawienia M. L. Harf, Warszawa, Gęsia 4 i 7 są fałszywe. Za weksle te nie odpowiadam. Podpis mój jest L. Harf, Warszawa, Gęsia 8, skład manufaktury.

Telefon 284-58.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

ZAMKNIĘCIE „DEUSCHTUMSBUNDU”.

PAT. — POZNAŃ, 9 sierpnia — Na skutek wykrycia dokumentów, stwierdzających antypaństwową działalność „Deutschtumsbundu”, jak również „Bauern-Vereinu” w Bydgoszczy, poza tem w mieszkaniach prywatnych najwybitniejszych członków tych stowarzyszeń. Rewizji dokonano również w filjach tych stowarzyszeń w Chodzieży w Kaniakowie, Olsztynie, Międzychodzie, Inowrocławiu, Mogilnie, Witkowie, Gnieźnie, Obornikach, Rawiczu, Lesznie, Nowym Przemysłu i Wyżysku. Na podstawie par. 2, ustawy o stowarzyszeniach, towarzystwo „Deutschtumsbund” zostało zamknięte.

CZEGO ŻADA P. BAJDA.

AW. — WARSZAWA, 9 sierpnia — Nadzwyczajny komisarz drożyźnik, p. Bajda, zażądał większych kredytów na zakup, celem wytworzenia zapasu państwowego. W sprawie tej toczą się rokowania. Kredyt żądany wynosi kilkadziesiąt miliardów marek.

Z KOMISJI SENACKICH.

PAT. — WARSZAWA, 9 sierpnia — Senacka komisja skarbowo-budżetowa przyjęła projekt podatku majątkowego

w brzmieniu uchwalonem przez senat. Referentem na plenum w sobotę dnia 11 bm. wybrano senatora Karpińskiego. Senacka komisja administracyjna przyjęła projekt ustawy o zakresie działalności ministra reformy rolnej w brzmieniu uchwalonem przez senat.

PREZ. WOJCIECHOWSKI W ZAKOPANEM.

AW. — ZAKOPANE, 9 sierpnia — Dziś odbył p. prezydent Wojciechowski, wraz z rodziną i towarzyszącą mu swiata, wycieczkę do Kuźnic, gdzie zwiedził tamtejsze zakłady.

KIEDY URZEDNICY OTRZYMAJĄ ZASILEK PIENIĘŻNY?

Warszawski korespondent zam. informuje: Przyznany na ostatniem posiedzeniu rady ministrów dodatek do uposażenia urzędników państwowych w wysokości 56 proc. ma być wypłacony w przyszłym tygodniu. Wcześniej dodatek nie może być wypłacony ze względów technicznych.

Jak nas poinformowano, dodatek obecny będzie wypłacony według dotychczasowych przepisów i uposażeń urzędników. Pensja bowiem wrześniowa będzie regulowana według zasad nowej ustawy o uposażeniu, przyjętej przez senat.

Uwaga Gospodyni!

KUNEROL Kunerol

najlepszy tłuszcz roślinny ukazal się znowu w sprzedaży.

Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa, Niecała 8.

ZAWIADOMIENIE

Nadszedł większy transport prawdziwego

LINOLEUM

do wykładania podłóg w lokalach, kantorach i w nowych budowlach, jak również DYWANY, CHODNIKI odpasowane.

Sprzedaż po cenach fabrycznych.

Skład fabryczny B-cia HALPERN Łódź, Wschodnia № 50. Filja ul. Nowomiejska Nr. 10, front, I-sze piętro.

GLÓWNA Nr 22

Zanim Pańi kupicie, radzimy się przekozać ze tylko u nas Suknie damskie Spódniczki, Bluzki, Partucky i bieliznę wszelkiego rodzaju najtaniej na byd można.

„Wulka”

GLÓWNA Nr 22

Dr. med. Braun

Południowa Nr. 20. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i od 1-2 i od 5-8.

Dr. med. LUBICZ

Ceglinańska 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (lampą kwarcową) i promieniami Roentgena. Zawadzka № 1. Przyjmuje od 9-11 i od 4-6. Dla ośm od 4-6.

Geszefciarze francuscy i paskarze chjeńscy.

Jak grom z jasnego nieba uderzyła w naszą opinię publiczną wiadomość, że senat francuski odłożył zatwierdzenie uchwalonej swego czasu przez izbę deputowanych pożyczki dla Polski w kwocie czterystu tysięcy franków do sesji jenniej.

Aczkolwiek fakt odmówienia nam pożyczki w chwili, gdy jest ona dla nas najbardziej niezbędna, jest sam przez się dołny, nie byłby on tak znamienity, gdyby nie to, że stanowi objaw symptomatyczny. Dowodzi no, że panująca Chjena nie potrafi nawet utrzymać dobrych stosunków z Francją. Napozór fakt ten wygląda na paradoks. Jaktó, więc Chjena, która swe frankofilstwo doprowadziła do frankomanji, naraziła się Francji? Tej samej Francji, z którą dotychczasowi „germanofile” i „aktywiści” żyli jak naj-lepsiej?

W isioście jednakże niema w tem nic dziwnego. Reakcja polska nie umiała się zbliżyć z Francją jako taką, lecz szukała dobrych stosunków tylko z reakcją francuską. Przyjaźń polsko-francuska w rozumieniu Chjenu opierała się nie na wspólnej trwałej idei, przyswiewającej dwóm republikom demokratycznym, lecz na chwilowym geszefcie uśmiechającym się dwóm odłamom szowinistycznych paskarzy. Z chwilą więc gdy geszef się odwrócił w inną stronę i „przyjaźń handlowa” poczyna słabnąć.

Do handlarzy francuskich nie można mieć szczególnej pretensji. Są oni nie-lepszy i niegorsi niż wszelcy inni handlarze w każdym kraju. Dewiza ich jest „les affaires sont les affaires”, co w tłumaczeniu polskiem znaczy „byle handel szedł”.

Ważny tytułem przykładu stosunek ich do bolszewików. Zdawałoby się ktoś bardziej nienawdzi bolszewików niż burżuazja. A jednak „geszefciarze” francuscy podjęli się ostatnio dostawę aeroplanów dla Sowdepji, na większą skalę i wyraźnie dla celów wojennych. Afera ta wywołała w części prasy francuskiej pewien protest, ale wiemy, co za wagę mają protesty paryskiej prasy bulwarowej. Chodzi najczęściej o to, że jedna redakcja nie otrzymała jeszcze okupu, który dostał się drugiej. Zarazem zareagowała na te dostawy goszcząca we Francji rosyjska kolonja emigracyjna pod wodzą Milukowa.

„Francja — pisze organ tegoż — w szczególny sposób współzawodniczy z Niemcami: w tym samym czasie, gdy Sowdepja fabrykuje aeroplany dla Niemiec, Francja sprzedaje własne aeroplany dla Sowietów”. Ale protest Milukowa nie można brać poważnie, wiadomo bowiem, że w zakresie polityki zagranicznej emigracja rosyjska popiera rząd sowiecki jeżeli więc Milukow puszcza się obecnie na rewelacje, to tylko w celu wytargowania od Sowietów dla swego stronnictwa inkich ustępstw.

Ażeby zrozumieć, co za doniosłe znaczenie polityczne posiada ta dostawa aeroplanów, należy zajrzeć do broszury Karola Radka, owego stałego propagatora nawiązania stosunków przyjaźnych między Francją a Sowdepją. W dziełku pod tytułem „Likwidacja pokoju wersalskiego” autor na podstawie opinji fachowców militarnych wywodzi, że wojna najbliższej przyszłości gruntownie różni się od wojen dotychczasowych, nie będącąc ostatniej światowej.

Okręty linjowe straciły, zdaniem Radka, obecnie całą swą wartość bojową, natomiast flota podwodna i napowietrzna stanowi czynnik o znaczeniu rozstrzygającym”. Przy całym swym ubóstwie — ciągnie autor dalej — Rosja może się zaopatrzyć w te środki obrony. Podobnie jak w sprawie elektryfikacji, przewagę mają w tym względzie kraje młode”. To też „te kraje, które włożyły miljardy we flotę złożoną z dreadnoughtów, są przeciwnikami rozwoju floty podwodnej i napowietrznej, aby nie wycofywać dawnych narzędzi walki, w których umieszczone są ogromne kapitały”. Wskutek tego w dziedzinie lotnictwa wojskowego Anglja ustąpiła miejsca Francji i próbuje teraz powstrzymać wzrost floty podwodnej. Jednocześnie wszystkie nowe kraje mimo swego ubóstwa, mają możność rozwoju swej floty podwodnej i napowietrznej.

Oto dlaczego Sowdepja zamawia aeroplany we Francji, przyczem p. Radek zupełnie nie tai, że chodzi mu o zniszczenie nienawistego dlań traktatu wersalskiego, który, jego zdaniem, znajduje się

już w fazie likwidacji.

O tem, co za znaczenie ma dla Polski uzbrajanie Sowdepji rękami dostawców francuskich, zbyteczna szerzej się roz-wodzić. Przypomnieć jedynie się godzi, że te same koła francuskie, które obecnie uzbrajają Sowdepję w czasie gdy bolszewicy stali pod Warszawą, wywodziły, że komisarze sowiecy są w gruncie rzeczy poczciwymi patriotami, bo zajmują się gorliwie „zbieraniem zjemi rosyjskiej” — brakuje im tylko do zupełnego patriotyzmu jednej cnoty: zapłacenie rentjerom francuskim długów zaciągniętych przez carat.

Zarazem ci sami geszefciarze gotują nam niespodziankę na innym froncie. W miarę tego, jak w Niemczech wzmacnia się opór czynny i pozostająca z nim w związku nędza mas ludowych i ich niezadowolone, szowiniści francuscy stwarzają w prowincjach nadreńskich i w Bawarii swego rodzaju aktywizm, dążący do „niepodległości” pod opieką francuską. Ażeby uzyskać na te pomysły zgodę Anglji, tudzież poczęść oślem da’zego rozbić Rzeszy, ci sami szowiniści fran-

cuscy skłaniają się ku planowi połączenia Prus wschodnich z Litwą Kowieńską i od dania tego rozszerzonego państewka pod wpływy Anglji. W związku z tym planem pozostaje podobno spotęgowanie się wpływów angielskich w Gdańsku i Klajpedzie z uszczerobkiem dla interesów polskich.

Tak wygląda uprawiana przez Chjenę polityka „konjunktur”. Uczynienie losu Polski zależnym od przemijających interesów tego lub owego mocarstwa jest, zasadniczo wzięwszy, polityką błędną. Ale gdyby to nawet było stanowisko zbawienne, to trzeba ciągle pamiętać, że polityka hazardu wymaga zręcznego gracza. Tymczasem wodzireje Chjeńscy z mania-cskim uporem wmówili w siebie, że po wieczne czasy w interesie Francji będzie leżało popieranie Polski, jako wału ochronnego pomiędzy Niemcami a Rosją, bo taki pogląd był w dodatku wygodny dla paska gospodarczego i wewnętrzno-politycznego. Okazało się jednak, że największego zawodu doznali paskarze polscy od bussinessmenów francuskich.

Admonitor.

Pod grozą zagłady.

Co rząd gen. Sikorskiego obiecywał prasie, a czego rząd p. Witosa nie dotrzymał?

Jedną z najbardziej palących kwestji w dziedzinie życia społecznego i gospodarczego, jest postępujący stale upadek książki polskiej i dzienników polskich. Upadek ten w ostatnich tygodniach przy bierać zaczyna rozmiary katastrofalne, których następstwa zgrubnie odbić się muszą na naszym życiu nie tylko kulturalnym, ale i gospodarczym.

Rząd gen. Sikorskiego zrozumiał i ocenił następstwa grożącej katastrofy i zwołał do Warszawy w maju konferencję przedstawicieli prasy z całej Polski, która wspólnie z reprezentantami rządu ustaliła miała program reparacyjny w tej dziedzinie.

Padło bardzo wiele słów i obietnic. Rząd przyrzekł jak najdalej idące poparcie prasy — a tym swoim dobrym chęciom dał wyraz przez przyjęcie niemal wszystkich postulatów prasy. Na ostatnim posiedzeniu konferencji dziennikarzy zabierali głos kolejno ministrowie: spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, poczty i telegrafów, i każdy z osobna imieniem swego resortu obiecywał złote góry ustępstw i najpełniejsze poparcie. Przedstawiciele prasy rozjechali się, unosząc równe nadzieje. Był prasy i ruchu wydawniczego był ustalony.

Niestety, w tydzień po konferencji rząd Sikorskiego ustąpił, a z nim rozwiały się w dym wszystkie obietnice i nadzieje, uczynione prasie. Nowy rząd dla bytu i rozwoju prasy dotychczas nie uczynił nic, a uchwały i przyrzeczenia poprzedniego rządu uznał dla siebie za nieobowiązujące. — Nie obniżono ani cła na papier ani frachtów kolejowych ani opłat przesyłki pocztowej dzienników, a ulgi przejazdowe dziennikarzy zredukowano do małej części tych świadczeń, z jakich prasa polska korzystała przed wojną. — Posłowie którzy byli świadkami tych szumnych zapowiedzi rządu, rychło o nich zapomnieli i przypomniał sobie o nich chyba aż dopiero przed nowymi wyborami.

Następstwem tego jest coraz większy upadek prasy. Ratuje się ona stałym podwyższeniem ceny dzienników, ale śnódek ten ma swoje granice — a tymczasem rzecz dzieła i do poje-

cia trudna, że więcej szczegółów od prasy polskiej w stosunku do rządu, ma przemysł papierowy w Polsce, dający swym przedsiębiorcom miliardowe dochody. Zdarza się, że czasami drobne na pozór mało znaczące bilanse i sprawozdania przedsiębiorstw akcyjnych, rzucają wie-le światła i wyjaśniają wiele zagadek niewytłumaczonych. Oto w tych dniach w „Monitorze Polskim” pojawiło się bilansowe sprawozdanie największej w Polsce fabryki papieru pod i. Steinhagen i Sp. w Myszkuwie, wykazujące czysty zysk za rok ub. w sumie 1 miljan da 309 milionów czyli prawie 150 procent w stosunku do kapitału zakładowego, a około 250 procent w stosunku do 4 miliardowego obrotu. — W świetle cyfr tego sprawozdania, gospodarka naszych Stimesów papierowych wyraża w zupełności tajemnicę drożyzny papieru.

Z tego widać, jak na dłoni, że przemysł papierowy a raczej interesy jego przedsiębiorców, cieszą się cichem, dy skretnem ale pozytywnem poparciem rządu. I w tych warunkach nikogo dziwić nie może, że ceny na papier gazeto wy wyrobu krajowego wynoszą od dnia 4 bm. 120 milionów za wagon loco fabryka, czyli przeszło 12.000 mk. za 1 kilogram a w najbliższym czasie niewątpliwie i tę monstrualną cyfrę przekroczy.

I budzi się wobec tego pytanie, skąd brać mają wydawcy tyle zapasów pieniężnych, aby mogli zaopatrzyć się w towar droższy około 60.000 razy od cen przedwojennych, skąd brać mają środki ludzie kulturalni, potrzebujący gazet i podręczników szkolnych na opłacanie tak olbrzymiego baraczu na rzecz krajowych fabrykantów papieru? Ten kar tel papierników, ciągnących nieopisane zyski, musi być złamany, aby odium drożyzny i upadek oświaty nie spadły na wydawców.

A ci, którym dobro ogółu, oświata i wzrost czytelnictwa leży na sercu — narost suweren! w Sejmie, zastanawiać się powinni, czy nie byłoby dobrem wyłączeniem z tego dławiącego nas pierścienia upaństwowienia fabrykacji papieru.

Zanim to nastąpi rząd musi zrozumieć swój obowiązek i jak najprędzej obniżyć cło na papier zagraniczny i na

fracht papierowy, co momentalnie zmniejszy kalkulację cen na papierowym rynku. Zbogacony nadmiernie nasz przemysł papierowy musi zrozumieć obowiązek względem kultury narodowej a jeżeli tego nie chce uczynić, musi rząd przyjąć odpowiedzialność za nieobliczalne tego rodzaju polityki następstwa.

WYSTAWA SZUKI POLSKIEJ W GDANSKU.

AW. — GDANSK, 9 sierpnia — Według doniesień prasy tutejszej w połowie września otwarta będzie w Gdańsku wystawa dzieł sztuki polskiej, zorganizowana z inicjatywy krakowskiego związku artystów plastyków polskich.

JĘZYK POLSKI W GDANSKU.

PAT. — GDANSK, 9 sierpnia — Tutejsze pisma donoszą: Wywieszono przed niedawnym czasem w policji gdańskiej obwieszczenie o granicach, używania języków obcych, zostało na skutek starań generalnego komisarjatu Rzplitej polskiej usunięte.

STREJK W ZAGŁĘBIU RUHR.

PAT. — GELSENKIRCHEN, 9 sierpnia. — Załogi kopalni „Hubernia”, „Victoria” i „Wilhelmina” przystąpiły do strejku. Strejkujący domagają się wypłaty jednorazowego zasiłku w wysokości 20 milionów marek na osobę.

DYMISJA REKTORA UNIWERSYTETU GANDAWSKIEGO.

PAT. — BRUKSELA, 9 sierpnia — Rektor uniwersytetu gandawskiego podał się do dymisji.

DZIENNIKARZE U PREZ. COOLLIDGE.

AW. — PARYŻ, 9 sierpnia — Do „Chicago Tribune” nadeszły wiadomości z Waszyngtonu, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych przyjął na posłuchaniu dziennikarzy, których serdecznie zapewnił, że hjura władzy wykonawczej będą zawsze otwarte dla przedstawicieli prasy, aby mogli oni dostarczać czytelnikom wszystkich tych wiadomości, które mogą być ogłoszone.

Na pytanie, postawione nowemu rządowi w kwestiach politycznych, Coolidge ograniczył się do oświadczenia: „Wszystko pozostanie już dotychczas”. Dodał jednak po chwili: „przynajmniej tymczasem”.

Kultura Łodzi wedle endeckiej recepty. Wielkie plany p. ławnika Kruczkowskiego.

P. ławnik Kruczkowski udzielił następującego wywiadu współpracownikowi Polskiej Agencji Prasowej:

Obejmując powierzony mi urząd, zaznaczyć muszę, iż proponowane mi stanowisko przyjąłem z prawdziwą przyjemnością, ponieważ posiadam w tej sprawie pewne doświadczenia, nabyte w 30 letniej pracy oświatowej. (?)

Dlatego też dążyć będą do tego, aby powierzony dział postawić na takim poziomie, jakiego wymagać będzie obecne położenie państwa. (...)

O ile szkolnictwo powszechne ma już poniekąd drogę wytkniętą i zapewniony rozwój, o tyle dziedzina oświaty pozaszkolnej leży zupełnie odłogiem.

W tej dziedzinie właśnie nie można się ograniczyć do akcji doraźnej, ale musi ona być doraźną, gdyż bardzo wiele młodzieży pojąć musi jakie są jej zadania i co może dać społeczeństwu.

Oświata winna być usunięta z pod wpływu polityki. Zasadniczy zrąb, na którym budować się będzie gmach oświaty już jest gotowy i ramy nakreślone przez poprzednie władze szkolne pomyslane były bardzo dobrze, chodzi więc teraz o to, ażeby tchnąć weń ducha. (?)

Zaznaczyć muszę, że jestem przeciwni kiem koedukacji. Jeżeli chodzi o młodzież lat 15-20, ponieważ młodzieży tej brak podkładu moralnego i etycznego, co bezwzględnie odbija się ujemnie na rezultatach nauki.

Przy nauce młodzieży uwzględniane być muszą prace fachowe.

Podkreślić należy, że dotychczasowa metoda nauki dla młodocianych nie była odpowiednią, gdyż uczeń zmnęczony pracą całodzienną, który przychodzi dwa razy tygodniowo i nie może osiągnąć odpowiednich rezultatów.

Dlatego też propozycja moja idzie w tym kierunku, aby 4 razy tygodniowo przybywali oni na naukę, na której wykładanoby przedmiotów teoretycznych i praktycznych.

Podniosłoby to naturalnie poziom wykształcenia z jednej strony, z drugiej zaś przyzwyczajłoby do sumiennosci i obo-

wiązkowego traktowania swych zadań i że właśnie pierwiastki etyczne muszą szkoły na pierwszy plan wysunąć. Uniwersytet powszechny, który znajdował się w stadium likwidacji, otoczony będzie specjalną opieką, a przede wszystkim trzeba będzie wykluczyć zupełnie politykę partyjną i zwrócić specjalną uwagę na uspołecznienie jednostki, przebywającej w społeczeństwie polskim, która o socjalnym położeniu swego kraju i państw otaczających winna mieć jak najdokładniejsze pojęcie.

W tym celu będą się starał o uzyskanie odpowiednich prelegentów, którzy ofiarują swą pracę zachęca słuchaczy do nauki.

Stanowisko moje w sprawie teatru jest jasne i wyraźne:

Rola komisji teatralnej ograniczona została do regulacji spraw reperturowych i w tym zakresie czuwać będą nad tym, aby sztuki zatwierdzone przez komisję miały wysokie walory literackie, narodowe i etyczne.

Starać się również będą o to, aby po wygaśnięciu dzierzawy agendy teatru rozszerzyć i wprowadzić na torze pracy o szerszym rozmachu.

Projektuje również urządzenie specjalnych teatrzyków ludowych na krańcach miasta, gdyż bardzo często ludność przed miejscem ma do teatru bardzo daleko, co wobec braku tramwajów w tych okolicach uniemożliwia jej korzystanie z teatru.

Teatrzyki takie będą ruchome, a inicjatywa w tym kierunku powinna wyjść z uniwersytetu powszechnego.

Specjalną opieką otoczone będą również biblioteki, które są z jednej strony pomocniczym środkiem dokształcania, z drugiej zaś środkiem uzupełniającym wykształcenie i dlatego zwracać będą uwagę na dobór książek pod względem treści obyczajowej, patriotycznej i naukowej.

Również poranki i przedstawienia popołudniowe będą kontynuowane, jak również działalność kinematografu oświatowego, który obecnie będzie rozbudowa-

O rozbudowę sieci tramwajowej.

W związku z zatwierdzeniem umowy pomiędzy dyrekcją K. E. Ł. a magistratem, która to umowa znaczną rozbudowę linii tramwajowej otrzymaliśmy z dyrekcji K. E. Ł. następujące wyjaśnienie:

Rozbudowa linii tramwajowej pójdzie przede wszystkim w kierunku udostępnienia ludności na krańcach miasta korzystania z linii tramwajowej.

W tym celu w najbliższej przyszłości rozpoczęte będą prace około budowy linii tramwajowej ul. Rzgowską od Górnego Rynku do kolei obwodowej.

Projekta i studja tego odcinka są już gotowe i w najbliższej przyszłości będą przedstawione do zatwierdzenia.

Linia ta będzie uruchomiona najprawdopodobniej w najbliższych miesiącach, a

zatrudnienie przy budowie tej linii będzie paruset robotników.

W r. przyszłym planowana jest budowa linii ul. Brzezińskiej do Cementarza, a później ul. Przejazd do Przędzalnianej.

W związku z rozpoczęciem prac na krańcach miasta daje się odczuwać pewien brak słupów do przewodników, wobec czego zarząd K. E. Ł. przystąpił do zastępowania tych słupów specjalnymi rozetami tak, iż przewodniki przyściępane będą do murów.

Praca ta ma bardzo dodatnie znaczenie, gdyż na wzór miast Europy zaczęto dokonywać się w ten sposób regulacji ulic, ponieważ dążeniem jest, aby ulice były najmniej zajęte. (p.)

Nieudany plajgat p. Drozdowskiego. Usiłował naśladować „Rewizora“ Gogola.

Przed kilku tygodniami zwolniony został z więzienia niejaki Drozdowski Bolesław. Powróciwszy na wolność, Drozdowski nie wyrzekł się swego zawodu złodziejskiego, uprawiał go dalej jednak z tą różnicą, że nie napadał w nocy na bezbronnych, ale urządzał się w sposób bardzo oryginalny i pomysłowy.

Mianowicie w kilka dni po zwolnieniu Drozdowski wydosłał wiadomościom sposobem pas koalicyjny, czapkę policyjną, sznurek policyjny, rewolwer i ucharakteryzowawszy się całkowicie na komisarza policji, rozpoczął swój zawód. Jako teren działania obrał sobie Drozdowski wieś Radogoszcz, pod Łodzią.

Nowokreowany „komisarz“ rozpoczął odwiedzanie poszczególnych sklepów i właścicieli domów i inkryminując im różne przestępstwa i przekroczenia wymuszał od nich znaczne sumy jako wynagrodzenie za „zatuszowanie“ tych spraw.

Wszystkie wspomniane agendy prowadzone będą ku jednemu celowi i utworzą harmonijną całość, ażeby móc sprostać zadaniu jakie ma do spełnienia wydział wobec społeczeństwa łódzkiego. (p.)

Jednakże „działalność“ nowego „komisarza“ wywołała liczne podejrzenia, gdyż postępowanie jego nie odpowiadało całkowicie tej roli jaką sobie przybrał Drozdowski.

O machinacjach Drozdowskiego została powiadomiona policja powiatowa, która zarządziła ścisłą obserwację i onekiedy Drozdowski został złapany na gorącym uczynku wymuszania. Po zdemaskowaniu sprytnego oszusta został on przesłany na lokum do budynku, który opuścił niedawnym czasie.

Ogólna suma wyludzonych pseudolapówek jest bardzo znaczna, gdyż Drozdowski działał bardzo sprytnie, nadaje swemu postępowaniu cechy prawdziwego dobieństwa.

Gdyby nie to, że Drozdowski w pewnych wypadkach stawał się zbyt natarczywym i groził zemstą, być może sprytny oszust grasowałby bezkarnie jeszcze długi czas. (p.)

Czytajcie „EXPRESS WIECZORNY“

P. WEBER.

Czterech prostaków.

Było ich czworo: Marsnipal, Takaiten, Lengrinol, i Fondin. Marsnipal służył u Kaena — „Koszule i kolimierzki z krawaństwami“. Takaiten zarządzał sprzedażą w firmie B-ci Pons (różne rzeczy w komis). Lengrinol prowadził buchalterję w firmie Mansz i Syn — Wstążki i podwiązki — a Fondin pracował tamże, jako praktykant.

Co wieczór spotykali się na rogu ulicy, skąd razem ruszali do domu, daleko za miastem. Marsnipal, wcześniej kończył pracę od innych przybywał pierwszy, drugim był Takaiten, pięć minut potem ukazywał się niebotyczny Lengrinol w towarzystwie karzełkowatego Fondina.

Co wieczór opowiadali sobie te same kawały i co wieczór o tej samej porze rozstawali się na tym samym miejscu.

Ponieważ byli prostakami, nie szukali nigdy nowych tematów, a powtarzali ciągle te same rozmowy, posługując się dwudziestoma najwyższymi oklepanami sentencjami.

Główną osłą ich rozpraw była metoda jazdy rowerami. Był to jedyny sport jaki im się jeszcze nie znudził. W niedzielę rano szli na swe stalowe koniki i szwendrali się do późnej nocy po okolicach zamiejskich poczem wracali zwykle zmęczeni, zbiti, potłamani ale zadowoleni.

W poniedziałki, wtorki i środy — te dni im się jeszcze nie znudziły, a w niedzielę niedzielę.

Ten porządek rzeczy trwał od dwóch lat. Nie pomyśleli nawet o tem, że kiedyś w ich życiu może zajść jakaś zmiana.

Marsnipal, Takaiten i długonogi Len-

griol mieszkali przy rodzicach, tylko małeńki Fondin, mieszkował samotnie i po syłał rodzicom pieniądze na prowincję.

Wskutek takiego trybu życia a zwłaszcza wobec napiętności w kierunku sportu rowerowego nikt z nich nie miał narzeczonych.

Pewnego wieczoru nie zdążyli jeszcze przywitać się na rogu zwykłym podaniem sobie rąk, gdy nagle mimo nich przeszła czarująca postać blondynki prawdopodobnie pracującej w zakładzie krawieckim, albowiem na szykownie uszytej sukience zwisały różnokolorowe niteczki.

Przeszła tak szybko, że Marsnipal zdążył zaledwie zwrócić na nią uwagę kolegów.

Następnego dnia spotkali ją na tym samym miejscu.

Wsknęła znów jak auto.

Długonogi Lengrinol najbardziej wstydyliwy chciał dla żartu pobiec za nią ale ograniczył się tylko do jakiegoś dwujęzycznego, rzucanego w ślad za dziewczynką, która się nawet nie obejrzała.

Nastąpiło przykre milczenie; Lengrinol zarumienił się.

Od tego dnia dziewczynka z magazynu krawieckiego zajęła odpowiednie miejsce w codziennych rozmowach.

Pierwszym, który zgodził się dojeżdżać do pięknej nieznanym, okazał się małeńki Fondin. Dziewczynie miotało stałe jakieś pudło, wracając z pracy, Fondin doszedł więc, wzięwszy paczkę i razem z kolegami odprowadził skonfundowaną pa mienkę.

Przy rogu ulicy Kinstin podziękowała grzecznie za towarzystwo, przepuszczając jednocześnie, iż dalej iść z nimi nie może, albowiem matka, z którą mieszkała, mogłaby ją zauważyć przez okno i porządnie za to wyrugać.

Niecierpliwie oczekiwali szóstej godziny wieczoru.

Marianna Szosson (tak się nazywała) zbliżyła się z usmiechem na różowych usteczkach, uważając za rzecz zwykłą spacer w towarzystwie czterech mężczyzn.

I tym razem nie pozwoliła odprzeżyć się dalej, aż do rogu ulicy Kinstin by nie wzbudzić podejrzeń matki. Od tej chwili codziennie spotykała się z Marsnipalem, Lengrinolem, Takaitenem oraz Fondim, którzy odprowadzili ją, tworząc za nią półkole.

Znajomi zaczęli kpić z nich. Życie ich było z gruntu zmienione. Lamali sobie głowy nad wymyśleniem zabawnej historyjki, któraby ją mogła rozweselić.

Rumowali się, kupując jej kwiaty i czekoladki, które niezmiernie lubiła.

Koniec był taki, że wszyscy czworo zakochali się w niej po uszy. Nowe dni nich uczucie miłości napełniało ich serca męczącym strachem.

Nie bacząc na to, że rzadko któryś z nich mógł zostać z nią sam-na-sam, mi mo to jednak, każdy oświadczył jej się oddzielnie.

Każdemu z osobna odpowiedziała to samo:

— „Zwarjował pan, czy co?! Chcę zostać porządną dziewczyną! Mama by mnie zabiła, gdyby się dowiedziała!“

I życie biegło nadal swoim trybem: Marsnipal, Takaiten, długonogi Lengrinol i karzełkowaty Fondin cierpieli coraz okropniej, a ona, zda się, nie zwracała na to uwagi.

Wtedy doszli do następującego wniosku: ponieważ Marianna nie chciała zostać ich wspólną kochanką — należało się zdecydować i wybrać z pośród siebie kogoś, kto by zgodził się zostać jej mężem.

Wszystko jedno za kogo — bez różnicy.

Postanowili nazajutrz zwrócić się do niej z następującym pytaniem:

— „Kogo pani z nas wybierze na męża?“

I tego wieczoru zaraz pójść do jej matki po błogosławieństwo.

Nazajutrz jednak Marianna nie zjawiła się. Następnego dnia również. Trzeci dzień wszyscy w czwórkę udali się do pracowni krawieckiej, w której pracowała. Okazało się, że nie przychodziła już od tygodnia do pracy.

Zrozpaczeni i niespokojni o los własnej chanczy, postanowili natychmiast pójść do domu, w którym mieszkała, by przekonać się o przyczynie nieobecności.

Odwagi Fondin uklonił się przed stróżem i zapytał stróża:

— Przepraszam pana bardzo, czy Marianna Szosson nie jest przypadkiem chora?

— Nie! Nie mieszka już tutaj! Wyprowadziła się! — burknął stróż.

— Razem z matką?

— Jaką matką? — zdziwił się dozorca.

— Jaki z jaką?... z panią Szosson? — odpowiada bardziej jeszcze zdziwiony Fondin.

— To nie dobrze! Madame Szosson nie ma żadnej matki, przynajmniej w tym domu! —

— Z kim więc mieszkała w tym domu?

— Ano, z kochankiem swoim p. Herrym Linnerem. Udali się w podróż. Marsnipal, Fondin, Takaiten i długonogi Lengrinol spuścili nosy na kwiaty i wrócili do swych zwykłych zajęć.

Rozmowy ich od tej chwili zabarwiły się nieco melancholją. Proszę państwa, wszak często się zdarza, że jedna małeńka osóбка może być przyczyną cierpień czterech mężczyzn od razu...
Thun B. F.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ
Dziś: Wawrzyńca m.
Jutro: Zuzanny i Dygny
10
PIĄTEK
Wschód słońca o g. 4.08
Zachód o g. 7.14
Wsch. księżycy g. 2.05
Zachód o g. 4.50
Długość dnia 15.06
Ubyło dnia g. 1.39

PRZEPELNIENIE W ZAKOPANEM
AW. — ZAKOPANE, 9 sierpnia — Przewodniczący tymczasowej komisji uzdrowiskowej donosi, że z powodu przepełnienia hoteli, pensjonatów i lokali przyjazdowych, tymczasowa komisja uzdrowiskowa ostrzega tych, którzy zamierzają przyjechać obecnie do Zakopanego, by wyjazd swój odłożyli do września, który w Zakopanem jest bardzo pogodny. Obecnie przybywający do Zakopanego letnicy z powodu braku pomieszczeń bywają narażeni na różne przykrości.

Opłata za wizy paszportowe. Władze polskie pobierają następującą opłatę za wizy paszportowe dla obywateli zagranicznych.
1. Za wizę za wielokrotnym przejazdem do Polski z rocznym terminem 2 wizy angielskie. 2. za wizę na jednorazowy przejazd do Polski i z powrotem 15 szylingów. p.
Z komitetu budowy szkół powszechnych. Dn. 7 b. m. pod przewodnictwem wicezydła p. Krzywobłockiego odbyło się pierwsze posiedzenie nowego wybranego komitetu budowy szkół powszechnych, w którym wzięli udział p. prezydent Cynarski oraz ławnicy wydziału oświaty i kultury, p. Hajkowskiego i Kruczkowski.

Naczelnik wydziału budownictwa p. Lisowski zaznajomił zebranych ze stanem robót około budowy gmachów naukowych i szkół powszechnych, przyczem okazało się, że roboty te prowadzone są w tempie bardzo szybkim, tak że np. gmach przy ul. Konstytucyjnej będzie mógł być oddany do użytku już we wrześniu, zaś gmach przy ul. Nowo-Marysińskiej w pierwszych dniach października b. r. Istniejąca poprzednio obawa o strażnicę szkolnego została tym sposobem usunięta.
Wybory przewodniczącego komitetu do następnego posiedzenia, zaś na zastępcę przewodniczącego, wobec rezygnacji p. wicezydła Krzywobłockiego, powołano p. ławnika Hajkowskiego. Wobec konieczności jak najszybszego ukończenia budowy gmachów szkolnych, posiedzenia komitetu postanowiono odbywać możliwie często.

O zapomogi na walce z gruźlicą. Między innymi do Województwa okręgowego w sprawie walki z gruźlicą. W okólniku tym zarządca dla instytucji społecznych prosi, aby walkę z gruźlicą będąc ułożoną od 1924 r., nie na ogólne wydatki tych instytucji, lecz jedynie na określony zakres ulepszeń sanitarnych i leczniczych. Wobec tego przed 1 października br. zamierzeń i planów dotyczących zaprowadzenia spłuczek, urządzeń do wyfawiania i naświetlań naturalnych i sztucznych, oraz in. urządzeń do walki z gruźlicą. Do planu zamierzeń należy dołączyć koło planu wykaz potrzebnych zapomóg, z wskazaniem terminu ich płatności, jak również podania o zapomogi, które skierować należy do wojewódzkich urzędów zdrowia. p.

Z państwowego Instytutu dentystycznego. Dyrekcja państwowego Instytutu dentystycznego w Warszawie przyjmie zapisy na rok akademicki 1923/24. od d. 15 do 30 września rb. Do zapisu należy dołączyć: świadectwo urodzenia w oryginale, metrykę urodzenia i 3 fotografie. Początek roku 1 października. Kurs nauki 4-letni. p.

O muzeum nauki i sztuki. Istniejące od dawszego czasu muzeum nauki i sztuki zostało przed niedawnym czasem wyciągnięte z zaniedbania. Wobec tego towarzystwo, opiekujące się

ce się tem muzeum rozwiązało się, a po nieważ z drugiej strony nowy magistrat nie zajął się jeszcze sprawą, wobec czego muzeum z powodu braku funduszu zostanie zamknięte. (b)

Pomoc dla poszkodowanych przez klęski żywiołowe. Województwo łódzkie poleciło wszystkim starostom domnieść, czy klęski elementarne nawiedziły w r. b. kamiejszy powiat, oraz czy została powołana do życia komisja szacunkowa.

Zarządzenie powyższe obowiązane są starostwa wykonać bezzwłocznie, zawiadamiając o powyższem województwo. (p)

W sprawie dodatkowego opodatkowania spirytusu. Na mocy rozporządzenia min. skarbu przedsiębiorcy fabryk wódek (likierni, rozlewni) jak również hurtownicy detaliści winni zamknąć księgi przychodu i rozchodu spirytusu i wyrobów wódczanych i wykazać pozostały na ten dzień zapas. Osoby posiadające zapas ponad 5 litrów spirytusu 100 proc. st. zawartego bądź w spirytusie, bądź też w wyrobach wódczanych winne zgłosić cały zapas pisemnie w dwóch egzemplarzach w ciągu trzech dni właściwym urzędowi skarbowym. Jako dowód opłacenia podatku dodatkowego wszyscy winni nalepić na każdej butelce, niezależnie od dotychczasowych opakowań, także jedną opaskę typową ostatniego, równoległą z etykietą. Obowiązek zgłaszania zapasów ponad 5 litrów dotyczy również osób prywatnych. (p)

Pojawienie się żółtego cukru. Żółty cukier, czyli zwana melasta, który pamiętamy z przed trzech lat, znów się pojawił w handlu, w związku z brakiem w mieście naszym cukru.

Cena tej wstępnej cuchnącej melasy wynosi 25,000 mk. za kgr., zaś biały cukier w wolnym handlu kosztuje od 33 do 37,000 mk. za kilo. (p)

Podwyższenie cen mięsa. Pomimo podwyższenia w b. tygodniu cennika mięsa i przetworów mięsnych o 18 proc. rzeźnicy samowolnie podwyższyli znacznie cennik mięsa tłomcząc to rzekomy podwyższeniem ceny mięsa żywej wagi.

W dniu wczorajszym delegacja rzeźników zwróciła się do referatu do walki z lichwą z prośbą o zaakceptowanie samowolnie podniesionego cennika.

Kierownik referatu oświadczył delegacji, iż sprawę tę jeszcze zdecydować nie może. p.

Komisja rzeczoznawców. Referat walki z lichwą przy komisariacie rządu na m. Łódź postanowił powołać nową komisję rzeczoznawców pod przewodnictwem kierownika referatu walki z lichwą dr. Grabowskiego dla badania kalkulacji cen przedstawionych przez poszczególne kupców względnie stowarzyszeń kupieckich, oraz dla ustalania cenników na pewien okres czasu. Do współdziałania w tych komisjach zaproszeni zostali przez funkcyjarsów także przedstawiciele zrzeszeń spożywców i władz. (p)

Pasek hotelowy. Delegacja właścicieli hoteli zwróciła się do kierownika referatu do walki z lichwą z żądaniem podwyższenia i uregulowania cennika.

Kierownik referatu oświadczył delegacji iż sprawa ta nie leży w jego kompetencji, jednocześnie jednak zaznaczył iż winnych przekraczania dotychczasowego cennika podjąć będzie do surowej odpowiedzialności. p.

T. O. Z. Zarząd towar. wstawa ochrony zdrowia ludności żydowskiej w Polsce oddział w Łodzi, niniejszym składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy pracą, lub ofiarnością swą przyczynili się do świetnego wyniku zabawy ogrodowej urządzanej w dniu 5 b. m. w Krzywówce, na rzecz kolonii letnich dla dzieci ubogich.

Przy tej okazji zarząd przyjemnością stwierdza, iż sprawa istnienia i rozwoju kolonii letnich znajduje gorący odzew w sercach łódzianek i łódzian, zamieszkujących letniska na Wiśniowej Gorze, Kroszewie i okolicach.

ÓSMĄ LOTERJĄ PAŃSTWOWĄ.

Wobec wzmagaającej się ustawicznie zapotrzebowania losów życzeń bardziej wydawnego podwyższenia wyso-

Z powodu przedwczesnego zgonu naszego nieodżałowanego kolegi
B. P.
Leona Litwaka
wyrażają głębokie współczucie rodzinie zmarłego
kolodzy i koleżanki byłej VII-kl. szkoły paw. № 127.

Echa dymisji inż. Waryńskiego.
Magistrat wyjaśnia!...
Ale czyni to, jak i wszystko, bardzo nieudolnie

W związku z podaniami przez jeden z dzienników miejscowych nieścisłymi informacjami, dotyczącymi ustąpienia p. inż. dr. T. Waryńskiego ze stanowiska naczelnika wydziału kanalizacji i wodociągów, — z oddziału prasowego magistratu m. Łodzi otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Uchwałą poprzedniego magistratu z dn. 22.6 — 1923 r., powzięta na zasadzie art. 66 dekretu o samorządzie miejskim, oddział kanalizacji i wodociągów wydziałony został z wydziału budownictwa i przekształcony na autonomiczny wydział. Jednocześnie na stanowisko naczelnika tego wydziału, powołany został — uchwałą poprzedniego magistratu z dn. 6.7 — 1923 r. — ówczesny wiceprezydent, inż. dr. T. Waryński.

Nowe władze miejskie, poddając rewidji wszystkie decyzje dawnego zarządu m. Łodzi, powzięte w ostatnim miesiącu jego urzędowania, doszły do wniosku w sprawie uchwały wyżej wspomnianej, że utworzenie w obecnej chwili samodzielnego wydziału wodociągów i kanalizacji nie jest uzasadnione i że w istotnym względom. Decyzja poprzedniego magistratu, nieaktualna w obecnej fazie sprawy kanalizacyjnej, mu-

siała wzbudzić ponadto zastrzeżenia natury formalnej, gdyż sprawa wydziału kanalizacji, jako nienależąca do „spraw bieżących“, nie mogła być rozstrzygnięta przez dawny magistrat w okresie ro zwiazania Rady miejskiej.

Wychodząc z tych założeń, magistrat obecny postanowił reasumpcję uchwały z dn. 22 czerwca o utworzeniu autonomicznego wydziału kanalizacji, a w związku z tem — również uchwały z dn. 6 lipca o powołaniu na stanowisko naczelnika tego wydziału p. inż. dr. T. Waryńskiego.

Jak wynika z przedstawionego przebiegu sprawy, na powzięcie uchwały o reasumpcji nie wpłynęły w żadnej mierze jakiegokolwiek uboczne względy polityczne lub partyjne, lecz wyłącznie momenty zasadnicze, zarówno natury formalnej, jak merytorycznej.

Nadmienić jeszcze należy, że p. inż. dr. T. Waryński nie jest specjalistą w dziedzinie kanalizacji, lecz — chemikiem. Z chwilą gdy zajdzie istotna potrzeba utworzenia samodzielnego wydziału kanalizacji, magistrat powoła na stanowisko kierownika inżyniera-specjalistę w sprawach kanalizacyjnych i wodociągowych.

O 10-miljardową pożyczkę dla miasta w P. K. O.

Celem jak najszybszego uregulowania zalegających zobowiązań finansowych, oraz przeprowadzenia radykalnej sanacji gospodarki budżetowej samorządu magistratu niezależnie od starań o pożyczkę rządową w dniu 8 b. m. wystąpił do dyrekcji P. K. O. z memorjałem o udzielenie m. Łodzi 10-miljardowej pożyczki, płatnej po 6 miesiącach.

W uzasadnieniu, memoriału magistrat wskazuje na bardzo wysokie zobowiązania terminowe, przejęte od poprzedniego zarządu miejskiego, oraz na krytyczny stan kasy miejskiej, wynikający m. in. ze znacznego zmniejszenia się dochodów podatkowych w miesiącach letnich.

Magistrat podkreśla również, że przy

istnjącym stanie rzeczy nie mogą być regulowane należności oddziału handlowego, przez co zmniejsza się kapitał obrotowy oddziału i uszczupla zakres jego działalności, polegającej przede wszystkim na skutecznym zwalczaniu wzrastającej wciąż drożyzny.

W razie uzyskania pożyczki od P. K. O. znaczna część tej zapomogi przeznaczona zostałaby przez magistrat na powiększenie zasobów obrotowych oddziału handlowego.

Według posiadanych przez magistrat informacji istnieje uzasadniona nadzieja, że wystąpienie władz miejskich o pożyczkę zostanie przez dyrekcję P. K. O. w najbliższej przyszłości uwzględnione.

kości wygranych jak również ze względu na niski stan waluty, generalna dyrekcja loterii państwowej postanowiła do 8 loterii podwyższyć cenę losów i ich ilość, a wskutek tego i wynagrodzeniem kolektorów. Do 8 loterii, której ciągnienie przypadnie w listopadzie r. b. będzie wypuszczone 300.000 losów w IV seriach (obecnie III), z których każda będzie zawierała numery o 1 do 75.000, ce na losu będzie wynosić 30.000 mk. za cały los do każdej klasy. Bardzo znacznie będzie podniesiona ilość, a zwłaszcza wysokość wygranej. Czwartki losów będą zniszczone i pozostanie podzielony losów tylko na połowę. Poczynając od 8 loterii wszelkie reklamacje i zastrzeżenia o stracie losów będą zniszczone. Wobec tego na przyszłość nie będą wypłacane wygrane za losy zagubione, skradzione lub zniszczone. p.

ZNISZENIE KONI I POWOZÓW PRZY STAROSTWACH.

Jak się dowiadujemy, minister spraw wewnętrznych Kjiernik, wydał rozporządzenie

znoszące taborę istniejące przy starostwach, to jest konie wyjazdowe, powozy i wózki, z wyjątkiem czterech województw kresowych, t. j. Wileńszczyzny, Nowogródka, Polesia i Wołyńa.

Zniesienie taborów przy starostwach zmniejszy wydatki państwa według obecnego stanu rzeczy o 6.200 milionów marek tak, że nawet przy silniejszym wydatkowaniu opłat i należności komisyjnych za podwoje zdoła skarb państwa na tej zmniejszonym oszczędzić cztery milardy marek.

Jednorazowo zaś skarb uzyska za sprzedaży taborów i koni dalsze 6 miliardów marek. Rozporządzenie powyższe wykonane być musi do 15 września b. r. Sprzedaż taborów i koni ma nastąpić w drodze publicznych licytacji, a do nabycia ich uprawniają się właściciele gospodarstw rolnych. Wyjątkowo taborę i konie nabywać mogą sejmiki powiatowe pod tym jednakże warunkiem, iż zadowolą się one udzielać tych taborów i koni w każdej chwili władzom administracyjnym na ich objazdy służbowe. (b)

Dziś premjera!!!

ODEON

Dziś premjera!!!

Nieprzebrane skarby!! Złoto, srebro i drogie kamienie ujrzy ten, kto pośpieszy na 6-aktowy film sensacyjny
POD TYTUŁEM:

„WALKA O ZŁOTO”

z uroczą Heleną Chadwick i amerykańskim Harry Liedtke, ulubieńcem dolarowych pań **RYSZARDEM DIX** w rolach głównych.
Początek przedstawień o godz. 5 po poł.

Nowy ferment wśród włókniarzy.

Sensacyjne rezolucje robotników enperowskich.

Zebranie związku klasowego.

Onegdaj w lokalu O. K. Z. Z. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie z konferencji komisji wzrostu drożyzny, sprawę wyborów delegatów na zjazd, sprawa zbierania ofiar na rannych, urlopy.

Jako referent wystąpił p. Danielewicz, który zdał sprawozdanie z posiedzenia Komisji parytetycznej.

Referent wskazał, że obliczanie komisji statystycznej do badania wzrostu drożyzny nie są dokładne, ponieważ komisja ta za podstawę do obliczenia bierze ceny, z którymi ogół robotników nie może się zgodzić.

Należy wziąć pod uwagę, że przezwężenie robotnicy zamieszkali na krańcach miasta muszą kupować w sklepikach, gdzie ceny wszelkich artykułów są znacznie wyższe i to należy wziąć pod uwagę, podczas obliczania drożyzny w przyszłości.

Referat ten wywołał ożywioną dyskusję, podczas której cały szereg mówców przychylił się do stanowiska referenta.

Następnie p. Danielewicz zawiadomił zebranych o uchwale zarządu głównego, dotyczącej zwołania zjazdu włóknienniczego, który odbędzie się w Łodzi w dniach 8 i 9 września r. b.

Zebranie związku „Praca”.

W lokalu związku zawodowego „Praca” odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, któremu przewodniczył p. Piaskowski.

Z przebiegu posiedzenia komisji do określenia wzrostu drożyzny złożył p. Kazimierzczak dokładne sprawozdanie, wskazując, iż posiedzenie tej komisji zwołane zostało z opóźnieniem 4-0 dniom i w ten sposób robotnicy stracili podwyżkę 4 dni.

Opóźnienie to spowodowane zostało przez główną komisję statystyczną, która nie nadesłała na czas potrzebnych materiałów.

Również zreorganizowanie sposobu obliczeń wyszło na niekorzyść robotnika, gdyż uwzględniono artykuły, zupełnie nie potrzebne, jak np. olej rzepakowy podczas, gdy zignorowano odzież, obuwie, bieliznę, bez których obejść się nie można. Gdyby uwzględniono te artykuły, które uwzględnić trzeba, podwyżka wynosiłaby 40, a nie 23 proc.

Wogóle zdaniem mówcy, cała ta komisja to fikcja, lecz o ile już ona egzystuje, należałoby zaprowadzić w niej niektóre poprawki. Co do artykułów takich jak odzież i bielizna, to będą one uwzględnione, a co do samego terminu posiedzenia komisji, to postanowiono, iż odbywać się one będą co drugą sobotę.

Oprócz walki o polepszenie organizacji komisji statystycznej, winni robotnicy być gotowi do walki o płace podstawowe. W sprawie tej ministerstwo pracy wniesie odpowiedni projekt do sejmu.

Następnie inni mówcy wskazywali, iż komisja, określając potrzeby robotnika, bierze pod uwagę jedynie 6 dni, podczas których robotnik pracuje, jak gdyby w niedzielę robotnik mógł się obejść bez

Komunikując powyższe zebraniem, mówca wskazał, że będzie to zjazd bardzo poważny, ponieważ będą omawiane sprawy wytknięcia nowych dróg walki celem polepszenia bytu klasy pracującej. Wzięcie udziału w zjeździe będą mieli prawo ci, którzy opłacali znaczki związku i opodatkowali się specjalnie na zjazd w wysokości 2 albo 3 tysięcy marek.

Po przyjęciu do wiadomości powyższego komunikatu omawiano sprawę dalszych zapomóg dla ofiar, poległych i rannych podczas zjazdu na Górnym Rynku.

Ze sprawozdania wynika, że dotychczas związek klasowy włóknienniczy zebrał 18 milionów marek, z którego to funduszu otrzymują rodziny zabitych i rannych zapomogi, równające się całkowicie zarobku ofiary.

Następnie omawiano sprawę urlopów. Referent wskazał, że w dalszym ciągu trwają zatargi w poszczególnych fabrykach na ten temat.

Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą zebrani uchwalili żądać bezwzględnie zapłaty za ilość dni urlopu bez względu na to, czy w okresie urlopowym przypadają dni świąteczne.

Na tem zebranie zamknięto. (b)

że o ile właściciele sklepów nie będą sprzedawali produktów według cen maksymalnych, to należałoby produkty te siłą im odebrać. Również to samo należałoby stosować względem przybywających na rynek, którym do godziny 11 nie udzielona jest sprzedaż hurtowa.

Przeciwko tej metodzie wystąpił p. Kazimierzczak, mówiąc, że do niczego to nie doprowadzi, gdyż zwiększy jeszcze drożyznę, gdyż kupcy w przewidywanym stracie będą chcieli się zabezpieczyć.

W końcu oświadczone, iż komitet niesienia pomocy ofiarom zajął na Górnym Rynku posiadają 18 milionów marek, z których wypłaca się tygodniowo robotnikom żonatym 300,000 mk., a kawalerom 200,000 mk. Ogółem wypłaty tygodniowo wynoszą 1,170,000 marek. (b)

STREJK REKAWICZAREK.

Związek zawodowy rekawiczarek wystosował do przedsiębiorców żądania podwyższenia dotychczasowych plac o 50 proc. z dniem 23 lipca b. r.

W związku z powyższym odbyły się już dwie konferencje w inspektoracie, które nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. W dniu wczorajszym odbyła się ponownie konferencja w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektorki pracy Michałskiej przy współdziałaniu przedstawicieli przedsiębiorców i delegatów robotniczych. Delegatki robotnicze zażądały kategorycznie 50 proc. podwyżki od dn. 23 lipca r. b. i regulowanie plac na przyszłość podług orzeczenia komisji parytetycznej dla włókniarzy.

Przedstawiciele przedsiębiorców za proponowali 60 proc. z dn. 1 sierpnia r.

b., co się zaś tyczy regulacji plac podług orzeczeń komisji parytetycznej, to na wyższą koncepcję nie zgodzili się.

Wobec czego konferencję przerwano i z dniem wczorajszym rekawiczarki przystąpiły do bezrobocia. (p)

STREJK MURARZY.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli przedsiębiorców murarskich i robotników murarskich, celem zlikwidowania trwającego zatargu na tle ekonomicznym. Przedstawiciele murarzy zażądali podwyższenia dotychczasowych plac od 21 lipca o 46 proc.

Przedstawiciele pracodawców zażądali 23 proc. z dn. 1 sierpnia. Na powyższe przedstawiciele murarzy się nie zgodzili i konferencję przerwano. Z dniem wczorajszym murarzy przystąpił do strejku. (p)

ŻĄDANIA HAFCIAREK.

W lokalu związku włóknienniczego odbyło się ogólne zebranie hafciarek z związku z ogólną sytuacją. W konkluzji postanowiono zażądać podwyższenia plac o 100 proc. (b.)

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU W FABRYCE BRYCE BORSTA.

Jak już donosiliśmy, w fabryce Borsta wybuchł zatarg na tle sposobu regulowania zarobków oraz na tle urlopowania.

W sprawie tej interweniował w dniu wczorajszym inspektor pracy 19 obywateli, zarząd fabryki zaakceptował żądania robotnicze i wobec tego strejk stał zlikwidowany. (p)

Wykrycie składów mięsa.

Rzeźnicy w roli dobroczyńców robotników.

W dniu wczorajszym organy lotnego oddziału wywiadowczego referatu do walki z lichwą przy komisariacie rządu wykryły ogromne zapasy magazynowanego mięsa w lodowniach rzeźni miejskiej oraz w składach niejakiego Margolina przy ul. Piotrkowskiej 114.

Ponieważ zachodziło podejrzenie, iż mięso to jest magazynowane w celach spekulacyjnych w związku z ostatnimi machinacjami rzeźników, zmierzających do podbicia cen mięsa. Mięso to zostało zasekwestrowane i o fakcie tym zostały spisane odpowiednie protokoły.

Po południu do kierownika referatu do walki z lichwą przy komisariacie rządu dr. A. Grabowskiego zgłosiła się delegacja rzeźników, która oświadczyła, iż mięso to z powodu upałów było przechowywane w lodowniach, miało ono być rzekomo przeznaczone do sprzedaży w sobotę dla robotników.

Wobec tego rzeźnicy zażądali zwolnienia zasekwestrowanych zapasów, gdyż tak twierdzą przechowywanie miało celów spekulacyjnych.

Dr. Grabowski przyrzekł delegacji, iż sprawę tę dokładnie rozpatrzy.

Awantura na tle wypłaty.

Robotnicy magistracy uwieźli kasjera.

Na placu magistrackim Przejazd przy wypłacie robotnikom brukarskim wybuchł zatarg pomiędzy robotnikami a kasjerem, któremu zabrakło pieniędzy na wypłatę części robotnikom. Robotnicy uwieźli kasjera i nie chcieli go zwolnić aż do czasu wypłacenia należnych im zarobków. Na miejsce awantury została zawezwana policja, która uwolniła kasjera i uspokoiła robotników. pap.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam St. Kłosa, że z dniem 3 SIERPNIĄ skład mój został przeniesiony na ul.

PIOTRKOWSKA No.

J. DRUKIEN

Dolar i manufaktura.

Od popołudnia onegdaj Lódź drgnęła. Nie mogła pozostać nadal w apatii, jaka panowała od trzech prawie tygodni. Kurs dolara zelektryzował wszystkich. Wyszło doskonale, że haussa na giełdach niemieckich, mimo chwilowego korymacyjnego arbitrażu marki na Gdańsk, musi pociągnąć fatalne skutki. Przewidywania nie były fałszywe. Marka polska w ciągu doby spadła w Niemczech i Gdańsku o 100 proc. Pod wrażeniem tego zarówno oficjalna giełda warszawska jak i czarna "śrubowała" dolar. Wzajemnie popochnięciu w obrotach pozagiełdowych docho... do wysokości 320.000, a nawet więcej. To też w miasteczku zawrzało. Wszędzie co żyło i miało wolną gotówkę, odpływało towar. Na zawadzie stanął pieniądź, które wobec tej wysokości dolara — można powiedzieć — zniknęły z rynku. Szybkość maszyn drukar... nie stoi w żadnym stosunku, do obecnego tempa deprecjacji. Oczywiście, że nie chciano mówić o t. zw. gotówko-

wych wekslach, które ostatnio znów walczyły były sobie prawo obywatelstwa. Tendencja była niezwykle mocna, lecz wysokość tranzakcji, ze względu na ciasnotę, panującą na rynku, gotówkowym nie odpowiadała nateżeniu, jakie zwykle było się okazywać w takich razach. Ceny fabryczne tkanin bawełnianych, w porównaniu z cenami, notowanymi na początku tygodnia poszły w górę, w wysokości około 15 proc. Pokrycie przyjmowano według ostatnio obowiązujących norm. Oczywiście, że o wiele więcej zwykowały ceny przędzy bawełnianej, tego wybitnie giełdowego artykułu. W branży wełnianej, również odczućto zmianę dolara. Jednak zabagniona od dawna stosunki, ze względu na stosunkowo małą część gotówki, jaka dawana jest przy pokrywaniu, nie mogą oczywiście, przy obecnym braku gotówki, ulegć radykalnej zmianie. Jedynie ceny poszły w górę, a gotówka nadal nie okazuje się w zbytnich ilościach u wełniarzy.

Co słyszeć na giełdzie?

Przewidywania nasze nie były błędne Gracze, którzy posiadali dosyć zimnej krwi, by szczęśliwie przeżeglować przez Scyllę i Charybdę niepewności i ryzyka, nie mogą obecnie żałować. Pappery dywidendowe są w pełnym zwykłym ruchu. Jeżeli haussa na giełdzie walorów ma na razie spokojny przebieg, to dlatego, że nie ma obecnie dosyć wolnej gotówki, którą by mogłaby być rzucona w wir spekulacji. A prawdopodobieństwa nie są małe, gdyż zwykła dolara musi wydatnie zaważyć na kursie akcji. Dzijszejszy przebieg giełdy akcyjnej, wnosząc z popołudniowego kursu dolara, będzie miał mocną tendencję.

Przewidywania nasze nie były błędne zerwał i poprawił się zaledwie o 5 i pół proc. Najlżej kształtowały się kursy akcji bankowych, były nawet papiery, które zniżkowały. Do nich w pierwszym rzędzie należy Bank związku ziemian który stracił 20 proc. Bohaterem był mocnej tendencji. Wildt poprawił się aż o 25 proc., Łazy o 30 proc. Papiery górnicze zwykowały, w granicach około 15 procent. Walory cukrowe wszystkie bez wyjątku, mocno. Na pierwszym miejscu stał Czersk z 25 proc., na drugim Chodorów i Michałów, które poprawiły się o 20 procent. Chemiczne i naftowe, bez wyjątku w mocnej tendencji. Wildt poprawił się o 25 proc., Łazy o 30 proc. Z włókienniczych Żyrardów zyskał aż 30 proc., Hurt, handlujący manufakturą aż 48 proc., Jabłkowski, również włókienniczy 20 procent. W. R.

Wiadomości gospodarcze.

BANK ANGIELSKO - POLSKI.
Pod przewodnictwem p. Kadena odbyło się ogólne roczne zebranie akcjonariuszy Banku Angielsko - Polskiego (Anglo - Polish Bank Limited). Jak wiadomo, bank ten przejął dom bankowy i interesy firmy A. Peretz i Co. a potem, prawie na równych prawach, wstąpił do instytucji angielskiej Polski Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich. W dyirekcji banku jest oprócz p. W. A. Speira, były dyrektor departamentu kredytowego ministerjum finansów p. Marjan baron Małkiewicz. Bilans wykazuje ogromne obroty, aczkolwiek jesteśmy przeciwni nie mówiącym "sumom przechodnim" 1,290 miliardów w kredyty bilans jest mało przejrzysty i zupełnie nieomówiony ani w druku ani w wykładach. Oddzielne pozycje zajmują: przeobrażenia, dyspozycje, jakby te nazwy nie były jednym i tym samym pojęciem, w różnych formach. Wkłady terminowe 229,3 milionów. W aktywach widać jeszcze koszty organizacji w wysokości 800.000 i niema odpisu z zysków.

pozostają zatem jako aktywy... Czy żaden z polskich członków dyrekcji nie przyjrzał się bliżej układowi bilansu, sporządzonemu widocznie przez anglika? Oddział w Łodzi figuruje oddzielnie jako wierzyciel i nie wiadomo czy operacje tego oddziału włączono w całość bilansu. Kapitał 100 milionowy po 500 marek zamieniony zostanie na akcje 1000 marekowe i powiększony do jednego miljarada. Dotąd 94 proc. akcji należy do polowy między grupą angielską a polskim bankiem Zjednoczonych Ziemi. Zyskałis my w każdym razie zainteresowanie po ważnej grupie finansowej angielskiej, która o nas i naszych stosunkach nie będzie informowała się u Niemców, lecz sama przyciągnie poznawszy nas, kapitały angielskie dla Polski. Dlatego też kapitał akcyjny banku zostaje powiększony do całego miljarada, finansowego przeważnie przez anglików, lecz przy małej opłacie 1500 marek za akcje tj. 2 i pół groszy! Do Rady weszli do końca kadencji pp. Józef Evert, Wincenty Kozielec - Pokłowski, Antoni Siaboszewicz i Tadeusz Sułkowski na 3 lata oraz nowowyzbrani pp. Arthur C. D. Gardner, dr. Henryk Kaden i Stanisław ks. Lubomirski. Obrady były krótkie a jednakże ciężka na nich pewna niejasność, jakby brak orbycia się z bilansem i stosunkami banku. Dywidenda wynosi 30 milj. Dla Rady, dyrekcji i urzędników przeznaczono 25,6 milionów.

OFICJALNA CEDULA WALUTOWA.

PAT. — WARSZAWA, 9 sierpnia — GOTÓWKA.
Dolary 240.000.
Marki niemieckie 0,05—0,04.
C Z E K I.
Belgia 10800.
Berlin 0,05—0,04.
Londyn 1.150.000—1.100.000.
Nowy Jork 240.000—237.500.
Paryż 13.700.

OFICJALNA CEDULA AKCYJNA.

(Notowano w tysiącach marek polskich).
Kijewski 585—640—625.
Częstocice 6800—5800.
Cukier 8250—11000—9000.
Łazy 90—120—110.
Węgiel 1200—850—1150.
Lilpop 250—275—260.
Modrzewoj 1450—1800—1675.
Ortwein 155—190—175.
Bank Dyskontowy 900.
Bank Handlowy 1500—1400—1450.
Bank dla H. i Przem. 290—280—300.
Bank Kredytowy 270—245—290.
Bank Małopolski 90.
Bank Pol. Przem. Lwow. 60—75.
Bank Zachodni 710—700.
Bank Zw. Ziemian 90—75—70.
Bank Zj. Ziem. Pol. 250—255.
Bank Zw. Sp. Zarob. 550—600.
Bank Handl. w Poznaniu 220.
Bank Przem. Warsz. Spiess 222,5—210—220.
Haberbusch 800—835.
Pułk 1800—1775.
Gostawice 530—520—565.
Czersk 1200—1450—1300.
Słta i Światło 570—610—600.
Spirytus 1450—1650 IV em. 1500.
Rylscy 47—51—50.
Belpol 32—30.
Pol. Przem. Naftowy 710—680—695.
Tow. dla H. i Przem. 50—55.
Marysin 700.
Trzebinia 200—270—265.
Pustelnik 245—220.
Tow. akc. Skupu Skór — Kabel 250.
Papiernia „Kleczew” 240—220—230.
Unja 1700—1800—1750.
Wildt 225—245—230.
Michałów 575—680—650.
Firdej 190.
Drzewo 60—55—58.
Cegielski 175—160—190.
Rohn 200—230.
Ostrowiec 2200—1950, V em. 2000—1825—1880.
Rudzki 700—775—730.
Starachowice 890—1000—980.
Ursus 975—1025—1000, II em. 470—Parowóz 175—235—190.
Pocisk 195—175—200.

Zieleniewski 1500—1700.
Żyrardów 36—39.
Hurt 80.
Borkowski 130—125—135.
Jabłkowski 40—44.
Ekspluat. soli potas. 800—850.
Żegluga 35—40—36.
Cerata 620—600.
Polbal 42—38—40.
Cmiełków 250.
Norblin 380—335—480.
Pol. Tow. Elektr. 240—250—200.
Nobel 640—620—660.
Chodorów 900—1200—1000.
Nafta 147 i pół — 165—155.

WIECZORNA POGIEŁDA AKCYJNA.
AW. — WARSZAWA, 9 sierpnia — Tendencja dla akcji mocna. Urzędowe:
Cegielski 190000 w pł.
Pocisk 190000 w pł.
Zieleniewski 1.800000 w pł.
Parowozy 210000.
Nobel 675000.
Chodorów 1.000.000 w pł.
Cukier 9.560.000.
Starachowice 1.000.000.
GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PIA. — ZURYCH, 9 sierpnia — Notowane końcowe.

Berlin 0,0001.
Holandia 210.
Nowy Jork 5/8.
Londyn 2502.
Paryż 31,20.
Medolan 23,42.
Praga 16,00.
Budapeszt 0,03 i pół.
Belgrad 5,95.
Bukareszt 2,75.
Warszawa 0,0025.
Wiedeń 0,0077.
Korony austriackie 0,0078.
PAT. — GDANSK, 9 sierpnia — Urzędowe.
Dolary amer. 3.770,500—3.805,500.
Funtyszterl. 18.922,500—19.047,500.
Guldeny hol. 1.745,625—1.754,575.
Marka polska 1675,75—1704,25.
Przekaz na Warszawę 1755,50—1804,50.
Przekaz na Poznań 1655,75—1704,25.
Przekaz na Paryż 239,400—240,600.
PAT. — GDANSK, 9 sierpnia — Notowane po giełdzie.
Dolary 4.100,000.
Marka polska 1700—1800.
PAT. — BERLIN, 9 sierpnia — Urzędowe notowania (pierwsza gotówka, druga czek).
Warszawa 2150.
Holandia 1.895,250—1.904,750.
Belgia 215,460—216,540.
Włochy 207,480—208,500.
Anglia 21,945,000—22,055,000.
Ameryka 4.847,850—4.872,150.
Francja 275,310—276,690.
Szwajcaria 867,825—862,175.
Austria 6982,50—7017,50.
Praga 1,496,250—1,503,750.
Budapeszt 24937—25063.
Dolary 4,869,000.
Funtyszterl. 22,000,000.
Franki francuskie 276,000.

Teatr Menażeria MEDRANO
Płac Dąbrowskiego.
Dziś i codziennie.
Występy znakomitych komików polskich.
Triko i Amors
Looping the Loop
Minuty szalonej jazdy w kole śmierci z występy całego zespołu z CH. ILLENEBEN na czele.

NOWE BONY ZŁOTE.
Rada ministrów upoważniła ministra skarbu do wniesienia do sejmu ustawy o nowej emisji bonów złotych na sumę 1 miliona złotych oraz skarbowych na sumę 1 tysiąca miliardów marek polskich.

PRZETWORY CHEMICZNE
Michał Weyland, Morgenstern i Amsel
tel. 26-56
GŁÓWNE BIURO PRZENIESIONE
na ul. Piotrkowską 132.

TEATR „SCALA”
Cegielniana N. 18.

Warszawski zespół operetkowy teatru Kamieńskiego, cieszący się wielkim powodzeniem odegra tylko ostatnie 4 przedstawienia. W sobotę 11 b. m. o godz. 8.30 po pol. po cenach niższych „Weseli Nedzarze” operetka w 4-ct W sobotę o godz. 8.30 w. premiera „Semke Lec” operetka w 4 aktach La aktach Firta 8.30 w. premiera „Semke Lec” tajnera, główne role w obch operetekach wykona utubiona subretka Zina Rapel.
Bilety do nabycia w Kasie teatru.

STAN RACHUNKÓW

Łódzkiego Banku Depozytowego, Spółki Akcyjnej

Centrali w Łodzi i Oddziałów: w Warszawie i Lwowie

STAN CZYNNY.

1. Gotowizna w kasie	612,259,156.—	1,645,855,551.60
Pozostałość w P. K. K. P.	994,632,355.60	
" " w P. K. O.	38,964,040.—	
2. Pieniądze zagraniczne	354,227,865.—	631,232,335.33
Przekazy i weksle zagran.	277,004,470.33	420,114,820.74
3. Papiery proc. własne		2,370,848,745.—
4. Weksle zdyskontowane		438,130,066.—
5. Pożyczki terminowe		
6. a) Rachunki otwart. kred.	1,096,214,423.05	1,919,940,962.05
b) Rachunki lorowe osób i firm handl.-przem.	823,726,539.—	
Korespondenci:		
7. Loro—banki krajowe	5,227,105.—	5,281,105.—
" " zagraniczne	54,000.—	
8. Nostro—banki krajowe	238,431,078.95	668,430,270.45
" " zagraniczne	429,999,191.50	
9. Koszty handlowe		1,731,516,577.28
10. Inkaso weksli		6,799,737,423.—
11. Rachunki z Oddziałami		5,578,786.—
12. " Oddziałów z Centralą		3,306,208,413.—
13. Różne		2,969,176,297.—
		22,912,051,352.45

STAN BIERNY.

1. Kapitał zakładowy	300,000,000.—	500,000,000.—
" " zapasowy ustawowy	100,000,000.—	
Wpłaty na III emisję	100,000,000.—	
2. Wkłady:		
a) rachunki czekowe	1,145,705,109.08	6,714,567,351.68
b) salda kred. rach. otwart. kred. i lor. osób i inst. handl.-przem. i innych	5,568,862,242.—	
3. Redyskonto weksli	213,508,300.—	
zastaw walorów własnych	455,922,150.—	1,264,430,450.—
" " klienckich	595,000,000.—	
Korespondenci:		
4. Loro—banki krajowe	22,392,713.—	56,402,655.—
" " zagraniczne	34,009,942.—	
5. Nostro—banki krajowe	87,297,248.—	2,785,944,363.76
" " zagraniczne	2,698,647,115.75	
6. Procenty i prowizje		2,852,856,561.60
7. Różni za inkaso		6,799,737,423.—
8. Rachunki z Oddziałami		36,888,586.—
9. " Oddziałów z Centralą		977,942,016.—
10. " Przechodnie		247,007,145.—
11. Różne		676,274,802.—
		22,912,051,352.45

DZISZ PREMIERA

„W szale zazdrości”

Lewona

Niesamowite opowiadania w 8 wiekich aktach podług opowieści genialnego autora angielskiego

Akt I. „Niebezpieczny opryszek”
Akt II. „Tragiczny karna wał”

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Lewaka.

Dalszy ciąg i zakończenie rekordowego filmu

z cyklu

DZISZ PREMIERA

„Z pamiętnika Komisarza Policji”

CONAN DOYLE'A

Akt V. Fatszerze banknotów”
Akt VI. „Zdemaskowanie hrabiny”
Akt VII. „Trucielka”
Akt VIII. Ostatnia strona Komisarza”

Poszukuje się

STAŁEGO RADCY

PRAWNEGO

dla przedsiębiorstwa przemysłowego w Łodzi. Łaskawe oferty pod „Jurist” do Administracji niniejszego pisma. 133-3

Instrumenty muzyczne

wszelkiego rodzaju reperuje się artystycznie po cenach przystępnych. Szybkie wykonanie. Skupuje się stare instrumenty

STRUNY

najlepszego gatunku świeżo nadeszły u

Alfreda Lessiga
Nawrot № 22.

TARGI LIPSKIE

TARG JESIENNY 1923

od 26 sierpnia do 1 września

Targ ogólny w połączeniu z Targiem Technicznym i Budowlanym

Targ Wiosenny 1924 roku od 2 do 8 marca.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmie Przedstawiciel URZĘDU TARGÓW LIPSKICH

Władysław Glazer

w Warszawie, Alje Jerozolimskie 41. Tel. 230-35

BRYLANTY,

zioto, srebro, zegarki, stare zęby kupuje, płacąc najwyższe ceny

Ceglina 64
A. Herszkorn, front (róg Placu)

Młody człowiek poszukuje meblowanego **POKOJU**

przy rodzinie, cena obojętna. Łaskawe oferty do adm. „Republiki” pod „Zaraz Efha”.

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż (za wyraz 450 m)

KUPUJE meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta № 28, m 13 parter. 597

DO SPRZEDANIA szermaszyna (snowaczka) oraz ketteszpułmaszyna na 12 wind. Wiadomość w Zgierzu, Błotna 2, u Waldmana. 090-3

Rozmaite (za wyraz 360 mk.) **CHŁOPIEC** poszukiwany do biura ekspedycyjnego Piotrkowska 3. Referencje pożądane.

PRAGNĄC zmienić posadę poszukuje stanowiska pomocnika buchaltera, magazyniera lub kasjenta może być na wyjazd. Oferty do adm. „Republiki” dla „H.R.Z.” 110-3

POKOJE z kuchnią do zaraz poszukuje warunki od umowy Lipowa 36 Herszlikowicz. 119-3

ZA Odstąpienie pokój za placę każdą cenę. Zgłoszenie do „Republiki” pod „Urzednik” 051-4

POSZUKUJE pokoju u meblowanego lub bez mebli. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „F. G.” do adm. „Republiki” 088-3

Posady.

WŁODZIEC inteligentny z dwuletnią praktyką biurową, pragnie zmienić posadę. Oferty sub. „Energiczny”

ABSOLWENT Szkoły Handlowej, wykwalifikowany pomocnik buchaltera, pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty do adm. „Republiki” dla „M. K.” 124-6

ROTYNOWANY **WŁODZIEC** posady ekspedienta magazynu w większym przedsiębiorstwie (w fabryce). Łaskawe oferty do adm. „Republiki” dla „Handlowca”

Prenumerata: w Łodzi mk. 85,000 i odnośz do domu 2000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 40,000 miesięcznie. — Zagranicą mk. 60,000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalty) W TEKSCIE: mk. 1500 za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty) NADEŚLANE: mk. 1100 za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty) ZARĘCZYNOWE I ZASTAWOWE: mk. 1000 za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty) ZARĘCZYNOWE I ZASTAWOWE po takiele mk. 1000. Rozmowa o 50 proc. drożej. Zagran o 100 proc. drożej. Za terminy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada.

Republika i Express wieczorny łącznie 65,000. Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęć redakcji 6-7 po południu. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Oltaszewski. — Czcionk. „Republiki”, Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 88. — Redaktor Nac. Marjan Nusbaum-Oltaszewski.